Nr. 79

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, niedziela 10 kwietnia 1921

Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 230 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 8 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Europa republikańska i jej wrogowie

Żegnając się ze swoimi zwolennikami na odjezdnem z Węgier, zawołał ex-cesarz Karol:

— Do widzenia!

Te dwa słowa mówią bardzo wiele. Mówią że Habsburg nie wyrzeka się bynajmniej idei i nadziei ponownej wyprawy po tron utracony. Wyraźna to zapowiedź dalszych knowań i zabiegów, mających na celu restauracyę monarchii.

Czy brać tę zapowiedź humorystycznie, czy poważnie? Zależy to od widoków powodzenia usiłowań monarchicznych w przyszłości. Jakież to widoki: małe, czy wielkie?

Oceniając objawy, towarzyszące nieudałemu przedsięwzięciu Karola, niepodobna się jednak oprzeć wrażeniu, że koterya monarchiczna nie jest bynajmniej pozbawiona gruntu pod nogami. I to nietylko na Węgrzech. Przypomnijmy sobie niektóre szczegóły.

Przedewszystkiem, jak **traktowano** pretendenta. Gdyby pierwszy **lepszy** Janosz, albo Mikosz pokusił się o zamach stanu, niewątpliwie wsadzonoby **go bez** pardonu do kryminału, lub **wyszupasowanoby** go bez żadnych ceregieli. **Natomiast z Karolem** układał się rząd **węgierski formalnie**, jakgdyby uznając w nim nie **jednostkę prywatną**, lecz kogoś wyższego, **reprezentującego** jakąś rzeczywistą siłę lub **przynajmniej** jakieś niewygasłe prawo. **Pretendent** dyktował warunki, które **przyjmowano**, wymawiał sobie amnestyę dla monarchicznych oficerów, na którą się zgodzono. **Minister** spraw zagranicznych dr **Graetz, który** musiał pretendenta wezwać do **opuszczenia** Węgier, **podał się następnie do dymisyi** dla zadokumentowania, że z **owego zlecenia** wywiązał się niechętnie, **wbrew przekonaniu**, pod przymusem, że **zależy mu na** zachowaniu sobie łaski Karola; **widocznie liczy** się on z możliwością, że **Karol będzie** jeszcze królem Węgier.

Tak zachował się rząd. A jak zachował się lud węgierski? **Manifestacyjne** pożegnanie na dworcu **kolejowym**, gdzie **przez** otwarte okno **wagonu całowano** Karola po rękach wśród grzmiących **wiwatów** tłumu, nie świadczyłoby jeszcze **o niczem; tego** rodzaju manifestacye dają się **urządzić i** wyreżyserować. Ale daleko **więcej** daje do myślenia zupełny brak jakichkolwiek protestów ludności węgierskiej przeciw roszczeniom monarchicznym.

Nie da się tedy zaprzeczyć, że Węgry stanowią grunt podatny dla powrotu Habsburgów na tron. Okaże się to zresztą wkrótce przy wyborze króla.

Ale i w Austryi niemieckiej republikanizm nie zamanifestował się przy tej okazyi dość imponująco. Oprócz demonstracyi robotników w miasteczku Bruck nad Murą, którzy zagrozili, że nie przepuszczą pociągu wywożącego Karola napowrót do Szwajcaryi, nie było właściwie w całej Austryi ani jednego silniejszego odruchu nieprzychylnego Habsburgowi. Oczywiście, lud austryackich prowincyj zadowolony jest ze swojej republiki, praworządnej i inteligentnie administrowanej; stosunki wewnętrzne nie dają mu zgoła powodów do tęsknoty za zmianą formy rządu; ale w stosunkach zewnętrznych Austryi, zwłaszcza w dokuczliwościach, doznawanych od tak przykrej sąsiadki, jaką jest Czechosłowacya, tkwią pierwiastki zdolne w republikanach austryackich wzbudzić westchnienia za powrotem cesarstwa, któreby „wzięło za łeb“ tych, co dziś maleńką i bezsilną Austryę traktują, jak pochyłe drzewo.

Trzeba więc zdać sobie sprawę z tego, że drzemie w stosunkach węgierskich i **austryackich dość czynników przyjaznych restauracyi habsburskiej.**

Co więcej! Nietylko tym dwom **republikom** grozi niebezpieczeństwo monarchiczne. Że w Rosyi, znękanej i zbiedzonej **anarchią** i tyranią rządów bolszewickich, mogą **się** w bliższej lub dalszej przyszłości wyłonić szanse powrotu caratu, to może ulegać wątpliwości tylko dla zaślepieńców, którym doktryna przesłania rzeczywistość. Ale nawet odnośnie do Niemiec niebezpieczeństwo restauracyi monarchicznej nie jest wykluczone. Uprzytomnijmy sobie, czem był Wilhelm w Niemczech, w porównaniu z Karolem w Austro-Węgrzech. Karol, jako cesarz, przez krótki czas swego panowania, nie był ani lubiany, ani nawet szanowany przez swoich „poddanych“. Natomiast Wilhelm był bożyszczem wielkiej części narodu niemieckiego. Jeżeli Karol ma szanse, to tem większe ma Wilhelm. Dotychczas oczywiście ich nie posiada. Republika niemiecka wykazuje ogromną konsolidacyę, żywotność i siłę wewnętrzną. Ale niech się jeszcze parę razy powtórzą takie rozruchy komunistyczne, jakich widownią były Niemcy w ostatnich tygodniach, — a pikelhauba Wilhelma będzie tam witana, jako symbol zbawienia od zaburzeń i krwi przelewu, jako zwiastunka rządów „silnej ręki“, zdolnej w karbach porządku utrzymać kraj, zapewnić bezpieczeństwo jego mozolnie zdążającemu do odrodzenia gospodarstwu, ludności dać rękojmię normalnego trybu życia.

Komunizm jest dziś najpoważniejszem niebezpieczeństwem dla Europy republikańskiej. Co do Niemiec wyłącznie na ruchu komunistycznym opierają się wszelkie rachuby monarchistów: liczą oni na to, że przygotuje on grunt do restauracyi Hohenzollernów, jak Bela Kuhn przygotował na Węgrzech restauracyę królestwa. Dotąd rachuby te zawodzą, ale niebezpieczeństwo nie jest zażegnane. Albowiem klasa robotnicza Niemiec rozszczepiona jest na trzy obozy: największy stanowi dawna partya socyalno-demokratyczna, złożona z żywiołów politycznie wyrobionych, przywiązanych do organizacyi i nieprzychylnych wszelkiej awanturniczości; na przeciwległym biegunie są komuniści, którzy, idąc za komendą z Moskwy, za cel sobie wzięli ciągłe ponawianie krwawych zamieszek; w pośrodku znajduje się topniejąca grupa niezależnych socyalistów, która wciąż się waha to w jednę, to w drugą stronę, nie mogąc się zdecydować na wybór stanowczy między rozsądkiem, a szaleństwem. Gdyby klasa robotnicza nie była rozdarta, gdyby awantury komunistów nie wprowadzały zamętu i nie wzniecały reakcyi, możnaby nadzieje monarchistów niemieckich z góry uważać za stracone. Od przezwyciężenia komunizmu przez klasę robotniczą zawisł byt republiki.

Że ruch komunistyczny jest najsilniejszą podporą monarchizmu, okazuje dowodnie przykład włoski. Wszak we Włoszech po wojnie tron chwiał się tak mocno, że zdawało się, iż lada chwila runie dynastya i Włochy staną się rzecząpospolitą. Gdy jednak rozkrzewił się tam komunizm i anarchizm, gdy wybryki komunistów doprowadziły do krwawych starć, gdy bomby anarchistów zaczęły padać w teatrach na publiczność i zabijać niewinnych ludzi, — wszystkie elementy społeczeństwa, pragnące kres położyć tym szaleństwom i okrucieństwom, zespoliły się przed tem barbarzyństwem i dziś tron królewski we Włoszech stoi silniej, niż kiedykolwiek. Przy zbliżających się wyborach we Włoszech przewidywana jest zupełna klęska żywiołów komunistycznych.

Komunizm, rozbijając organizacyę klasy robotniczej i w ten sposób osłabiając tę najpotężniejszą zaporę reakcyi, wywołując zaburzenia i budząc temsamem u ludności tęsknotę za silnymi rządami, zdolnymi do utrzymania bezpieczeństwa i porządku, — jest dziś w całej Europie mimowolnem, ale skutecznem narzędziem prądów reakcyjnych i monarchicznych. Komunizm nietylko nie zbliża ludzkości do ustroju socyalistycznego, lecz wprost przeciwnie oddala ją od niego, podkopując zdobyte wolności, narażając na zgubę republiki, sprowadzając reakcyę i wskrzeszając widmo restauracyi monarchicznej.

Program prac sejmowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 kwietnia.

Na porządku dziennym posiedzenia Sejmu w dniu 14 b. m. stanie między innymi wniosek Narodowej Partyi Robotniczej o uchwalenie **wotum nieufności ministrowi b. zaboru pruskiego** p. Kucharskiemu.

—ooo—

Jedna ententa — trzy zapatrywania

Wielka koalicya, złożona z Anglii, Francyi, Włoch, Ameryki i Japonii z przyczepkiem tuzina państw i państewek drugo- i trzecio-rzędnych, która dopiero w czwartym roku wojny światowej skompletowała się i pobiła Niemcy, od zawieszenia broni w pierwszych dniach listopada 1918 zaczęła się rozluźniać, a po zawarciu traktatu wersalskiego w maju 1919 zdekompletowała się. Ameryka, której rzecznik Wilson wyszedł z obrad wersalskich pokonany przez Clemenceaua i Lloyda Georgea, uratowawszy ze swych planów tylko problematycznej wartości Ligę narodów, odsunęła się od spraw europejskich. Kongres amerykański, specyalnie senat z większością republikańską tj. antywilsonowską, odmówił ratyfikacyi traktatu wersalskiego, odwołał reprezentantów Ameryki z Rady ambasadorów i Rady najwyższej, nie bierze — poza okupacyą Nadrenii żadnego udziału w represyach przeciw Niemcom, a ostatnio senat jest na drodze do zawarcia na własną rękę pokoju z Niemcami, do udzielenia im pomocy w formie wielkiej pożyczki. Obecny rząd republikański nie stosuje praktyki do swych teoryi: w teoryi przypisuje Niemcom wyłączną winę wybuchu wojny, a w praktyce nie nakłada na Niemcy tych ciężarów, które jako winowajcy powinnyby ponosić.

Drugi członek koalicyi: Japonia bierze tylko nieznaczny udział w powojennej akcyi sojuszników. Japonia obłowiwszy się doskonale za cenę nieznacznych ofiar, powróciła do swej starej polityki antyamerykańskiej, dodając do dawnych zatargów nowe w rodzaju zatargu o kable niemieckie na oceanie Spokojnym, o „pokojowe przeniknięcie" wschodniej Syberyi, o rybołóstwo na wodach Sachalinu itd. Z tej strony koalicya na żadną pomoc przeciw Niemcom liczyć nie może, gdyż Japonia, związana jednostronnym sojuszem z Anglią „nie uznaje potrzeb polityki francuskiej jako leżącej zbyt daleko od jej posiadanej i zamierzonej sfery wpływów.

Z wielkiej koalicyi z r. 1918 pozostał właściwie tylko fragment: Francya, Anglia i Włochy, które przy czynnym współudziale jedynie Belgii dążą do zrealizowania owoców zwycięstwa, uwiecznionych w traktacie wersalskim. Dążenie to jest jednak dalekie od jednolitości, przeciwnie — każde z tych trzech mocarstw ma inne plany i innymi też drogami dąży do ich urzeczywistnienia. Od czasu do czasu, dla utrzymania pozorów, urządza się konferencye, na których z patosem podkreśla się solidarność, wspólne cele i inne piękne rzeczy, jednakowoż w rzeczywistości każde z tych państw kroczy odrębnymi drogami, kierując się w mniejszym stopniu potrzebą wspólną a w większym, swymi interesami, niejednokrotnie sprzecznymi z interesami sprzymierzeńców.

Jaki cel przyświeca polityce francuskiej? Oto Francya pobiła Niemcy, ale sama jest zrujnowaną, okolice wojną zniszczone nieodbudowane, deficyt w budżecie przeraźliwy, a w dodatku mimo klęski Niemcy mają o 20 milionów mieszkańców więcej niż Francya, mają przemysł w pełnym ruchu, mają utajoną potęgę, która politykom francuskim spać nie daje. Wszystkie też dążenia polityki francuskiej idą w tym kierunku, aby Niemcy ile możności bodaj na pół wieku osłabić w tym stopniu, żeby nie mogły marzyć o rewanżu. Środki do osiągnięcia tego celu stosuje się rozmaite: okupacya najbardziej uprzemysłowionych terenów, wyciąganie olbrzymich ilości węgla, nałożenie setek miljardów odszkodowania, działanie na rozbicie jedności Niemiec, niedopuszczenie do powiększenia ich przez przyłączenie się Austryi itd. Te cele polityki francuskiej znajdują jednak słabe tylko echo w Anglii, a we Włoszech z jawną prawie niechęcią spełniają powierzchownie obowiązki sojusznicze.

Anglia, nasyciwszy się niemieckiemi koloniami, niemiecką flotą wojenną i handlową, odebrawszy im na długie lata możność konkurencyi handlowej, spostrzegła się, że straciła jednego z najlepszych swych odbiorców, jako że Niemcy nie były już w stanie kupować wyrobów angielskich dla siebie, ani pośredniczyć w ich sprzedaży na wszystkich krańcach świata. Anglia w lot zrozumiała swój interes, którym przedewszystkiem jest handel: zaczęła wspierać Niemcy pożyczkami, dostawą surowców, dopuściła kupców niemieckich przez zniesienie ich poręki za państwo do interesów w Anglii, zniosła blokadę itd. To jest system angielski, który jest zasadą, mimo, że Anglia robi od niej wyjątki np. ostatnio przez przyłączenie się do „sankcyi" w formie nałożenia daniny 50-procentowej na eksport niemiecki. Anglia, dopóki nie będzie miała jasnej linii politycznej wobec Ameryki, co jest jedną z największych trosk w przyszłości, musi dbać o utrzymanie bodaj pozorów ścisłego porozumienia z Francyą i stąd widzimy rozbieżność w tej tak jednolitej zwykle polityce: z jednej strony dążenie do poparcia Niemiec w ich odrodzeniu gospodarczem, z drugiej strony dążenie do uniknięcia rozłamu z Francyą za cenę chwilowych ustępstw, w których jest więcej krzyku niż treści.

Rola Włoch jest jasną: Włochy, zaspokoiwszy kosztem Austryi swe aspiracye narodowe, zwracają teraz uwagę na żywotny dla nich problem: na morze Śródziemne. Tu rywalizacya z Francyą jest nieunikniona i to jest właśnie punkt, o który obraca się polityka włoska na pasku angielskim. Włochy przed wojną nie miały żadnych sprzecznych interesów z Niemcami, temmniej mają teraz; to też Włochy są otwarcie przez Francyę posądzane o pobudzanie Niemiec do oporu, ba nawet o robienie przygotowań do porozumienia się z Niemcami.

Widzimy więc, że o jednolitości — mimo wspólnego Focha i mimo częstych konferencyi — niema mowy. To byłoby dla nas zresztą mniej ważne, jako że Polska na koalicyę jako na całość ani nie jest zdaną ani nie może na nią liczyć. A jednak jednolitość polityczna koalicyi jest dla nas w obecnej chwili sprawą o pierwszorzędnem znaczeniu, a to ze względu na Górny Śląsk. Wiemy, jak dalece w tej kwestyi różnią się zapatrywania Anglii i Francyi: pierwsza jest jawnie nam nieprzychylną, druga dopiero onegdaj przez usta p. Brianda oświadczyła się za nami. Dlatego w interesie Polski leży wyzyskać tę pomyślną dla nas konjunkturę w Paryżu, zanim Londynowi nie uda się postawić na swojem. Rozdwojenie w koalicyi jest dla nas chwilowo fatalnem, ale zręczna dyplomacya — gdybyśmy taką mieli — potrafiłaby z tej właśnie rozbieżności wyciągnąć korzyść.

d.

Sprawa górnośląska

Zamęt endecki. — Warunki geograficzne za Polską. — Potrzeba argumentów przemysłowych. — Kto winien zdyskredytowania Polski we Włoszech?

Niesłychany zamęt w sprawie górnośląskiej stwarza prasa endecka. Czytelnicy pamiętają, iż „Gazeta Warszawska" po wytknięciu na mapie t. z. linii Korfantego, wystąpiła była przeciwko temu faworytowi swojemu — w myśl hasła niepodzielności Górnego Śląska (z dodatkiem, że ten niepodzielny Śląsk winien przypaść Polsce).

Działo się to wówczas, gdy **Niemcy**, opierając się na przewadze cyfr z całego terenu plebiscytowego, o którego korekturę nie dopominali się odrazu pp. Dmowski i Paderewski, **wmawiali w cały świat**, że Śląsk Górny powinien niepodzielnie przy Prusiech i Rzeszy pozostać. Czynili to Niemcy rozumie się w tej intencyi, ażeby osłonić takiem stawianiem kwestyi **przewagę polską w okręgu przemysłowym** i zakwestyonować wcielenie do Polski tej najcenniejszej połaci Górnego Śląska wraz z tymi powiatami przyległymi, gdzie polskość wypowiedziała się najbardziej stanowczo.

Na jakiej podstawie rzeczowej gruntowało się hasło „Gazety Warszawskiej"?...

Czy na jakiejś szczególnie sprzyjającej nam atmosferze w entencie, która uwzględni niedokończony jeszcze proces odzyskiwania przez Górnoślązaków stuleciami wydzieranego im ducha polskiego?...

Właśnie korespondent paryski centralnego organu endecyi nadsyła do Warszawy **najbardziej alarmujące informacye** na temat tego, pod jakiemi auspicjami zabiera się ententa do sprawy śląskiej. Wszak p. Smogorzewski czarno na białem wywodzi, że Anglia jest stanowczą przeciwniczką przyłączenia do Polski nawet zagłębia węglowego, że Niemcy nie zadają sobie już trudu jednania dla swoich planów Anglików, że punkt ciężkości swej propagandy przenieśli na Włochy...

Innemi słowy — z Górnym Śląskiem może stać się gorzej jeszcze, niż z Cieszyńskiem.

Nie silmy się na pogodzenie tych bardzo pesymistycznych korespondencyi z cało-śląskiem hasłem redakcyjnem — w jednem i tem samem piśmie!

Wobec wielkiego zadania zbyt mała to satysfakcya udowadniać nielogiczność organu endeckiego. Chodzi tylko o to, ażeby **nie zamącał on opinii publicznej w tej ważnej chwili...**

Co Polska może i winna uczynić, ażeby na zachodzie wywołać pewną zmianę i nacisk opinii, dla nas korzystny.

Dość późno — trzeba to stwierdzić z ubolewaniem — zabrano się u nas **do przeciwdziałania filoniemieckim książkom Keynesów, Osbornów**; dopiero ostatniemi czasy pojawiły się opracowania kwestyi górnośląskiej w polskiem świetle, wydane w obcych językach, a udowadniające na podstawie poważnego materyału, że **zgoła fałszywą jest teza niemiecka**, iż okręg węglowo-hutniczy — po przyłączeniu go do Polski — uległby cofnięciu gospodarczemu z krzywdą dla interesów europejskich.

Nie może obronić się tej tezy niemieckiej nawet wysuwanie argumentu, że Polska jest pod względem swoich urządzeń, urządzeń początkującego państwa — nieprzygotowaną, aby wchodzić w posiadanie wysoko-uprzemysłowionego okręgu.

Do czego — przeciwnie, a słusznie dochodzą wywody polskie? Oto stwierdzają one niezbicie, że przemysł górnośląski był przez państwo niemieckie traktowany dość lekceważąco poniekąd jako pasierb czy podrzutek. Działała na to okoliczność, że leżał on u wschodnich rubieży Niemiec, że nie miał on sieci tanich, dogodnych dróg wodnych dla swoich ciężkich produktów, jak zachodnio-niemieckie (ściśle - niemieckie przytem) zagłębie; że wkliniał się on w sąsiednie ziemie polskie (dawny zabór rosyjski i austryacki), że był on z natury związany z temi ziemiami i tem samem bardziej obcy rzekomemu „Vaterlandowi" niemieckiemu. Tak daleko, że Niemcy, nie krępując się jego interesami wszczynały np. wojnę gospodarczą z Rosyą. Mimo wszystkie trudności, związane z oddzieleniem kopalń i hut górnośląskich kordonem granicznym od naturalnych odbiorców (węgla i wyrobów metalurgicznych) oraz dostawców rud metalowych — Górny Śląsk systematycznie zwiększał swój eksport na wschód, równocześnie doznając stałego wypierania z rynków niemieckich.

Dziś sytuacya Górnego Śląska stała się — z punktu widzenia jego sytuacyi w granicach Niemiec — bardziej fatalną, mianowicie po wydzieleniu z Prus: Poznańskiego i Pomorza. Górny Śląsk tworzy dziś kraj, którego najwydatniejsze centrum górnicze Katowice, promieniuje bardzo słabo w kierunku Rzeszy Niemieckiej, a zagarnia w swoje kolisko ziemie polskie (Poznańskie, b. Królestwo, Galicyę, polski Cieszyn) i część ziemi czeskiej.

Czyż sama mapa nie wskazuje, gdzie leży przyszłość tego zagłębia? Czy nie wskazują fakty na to, że wbrew geologii zagłębia, temu wbrew naturalnym jego drogom handlowym, wbrew faktowi, że na terenie politycznie — bezspornie polskim znajdują się najbliższe rudy, uzupełniające bogactwa węglowe górnośląskie — nie może to zagłębie rozwinąć wszystkich swoich zasobów!

Górny Śląsk ma zatamowaną naturalną cyrkulacyę.

I skutkiem tego zatamowania wykazuje pod wieloma względami zastój w porównaniu z innymi podobnymi ośrodkami w Niemczech; wykazuje **najniższe w górnictwie niemieckiem zarobki robotnicze.** Mając świetne warunki przyrodzone, nie może ich rozwinąć należycie, bo jest **u Niemców doczepką, a odłamem sztucznie odkruszonym od organizmu polskiego.**

I dzisiaj, gdy nadarza się okazya naprawy granicy politycznej Polski i Niemiec i gdy właśnie ludność tych okolic opowiedziała się w większości za Polską, byłoby to podwójnym **gwałtem zadanym naturze kraju i ludności**, gdyby śród ententy zwyciężyły jakieś wpływy uboczne i gdyby tego nienaturalnego związku zagłębia górnośląskie i Niemcy nie zastąpiono racyonalnem przesunięciem granicy polskiej.

Ta konfiguracya Górnego Śląska mogłaby prędzej przekonać oporne nam czynniki w entencie, gdyby ze strony polskiej przemówiono do nich językiem nie sentymentu, ani językiem niewygasłego prawa do tej ziemi, potwierdzonego ofiarną postawą jej ludności, lecz **językiem, wyłuszczającym racye natury przemysłowej, nieodpornie wiążące zagłębie górnośląskie z Polską...** Gdyby nie powierzano rokowań przeważnie politykom, a bardziej poruszano naszych

(...)nawców przemysłu, którzyby zwrócili uwagę przemysłowych sfer zagranicznych na świetne perspektywy rozwojowe, które się dla Śląska Górnego otworzą w związku z Polską, a do realizowania których mógłby i kapitał zagraniczny się przyczynić. (Weźmy np. dział wydobywania rud dla hut górnośląskich — rzecz tak niedostatecznie u nas rozwiniętą). Słowem, każdy dziś wyczuwa potrzebę, aby **konwersacya nasza z zagranicą odbywała się tak**, jak to **czynili Czesi, gdy chodziło im o wydarcie nam Karwiny i Trzyńca, jak to czynią Niemcy, konferując teraz z bankami włoskimi.**

A obok sprawy śląskiej — szczegółu tak ważnego — istnieje i sprawa Polski jako państwa, które skoro z woli Europy powstało do samodzielnego życia — musi mieć zapewnione warunki życiowe.

Dla zaborców poszczególne dzielnice Polski — jak na to stale wskazywaliśmy — były **koloniami**, o których rozwój przemysłowy nie troszczono się, hamowano go nawet. Dziś z ziem, niedorozwiniętych przemysłowo — przez **złośliwość zaborców**, ententa tworzy państwo polskie; tworzy je w tych warunkach, że notabene znaczna część tych ziem, jako długoletni teren wojny światowej **została zrujnowana...** Z takiego całokształtu, jeżeli się nam już przedtem amputowało niezniszczony, a mogący być źródłem ożywczem dla uprzemysłowienia kraju okręg przemysłowy karwiński, a dziś stawia się trudności w uzyskaniu górnośląskiego zagłębia, jakież może powstać państwo żywotne?

Jak to pogodzić z mową o tem, że **Europa musi się dźwigać powszechnie**, gdy państwo, zajmujące ważną placówkę łącznika pomiędzy wschodem a środkiem Europy chciałaby się pozbawić niezbędnych mu zasobów kopalnianych, w przeciwieństwie do świetnie na tym punkcie zaopatrzonych Niemiec — pozbawić tego, co tworzy pierwszy warunek życia przemysłowego, co jest jego ciepłotą organiczną: węgla, koksu?

I znów tu wypływają argumenty — z dziedziny przemysłowej.

Czy lekceważyć mamy inne argumenty? Czy nie powinniśmy się odwoływać i do opinii społeczeństw, ażeby nas ich dyplomacya nie pokrzywdziła? Zapewne i to potrzebne, ale zgoła nie łatwe. Właśnie wspominaliśmy o tem, że Niemcy usilnie działają i na sfery przemysłowe i — na opinię **włoską.**

Wiemy, jak początkowo Włochy, idąc za naturalnym impulsem kraju, który sam bywał łupem zaborców i z trudem budował swą niepodległość i jedność, nie szczędziły Polsce wyrazów sympatyi; wiemy, jak przypominano sobie tam uczestnictwo Polaków w bojach włoskich, jak zadzierzgała się pewna nić sympatyi... — To wszystko porwało się jednak rychło. Politycznie nie umieliśmy do Włoch się zbliżyć. Racya stanu włoska idzie po linii przeciwnej niż francuska. Widzi we Francyi przyszłego rywala Włoch. Czasami pewne sympatye drgają jednak i pod lodową powłoką politycznej rozwagi. Tu bodaj i takie drgnienia zamarły, czy niezwykle osłabły.

Rozpatrzmy trzy główne prądy włoskie: socyalizm włoski — przez swoje sympatye lub koneksye z bolszewizmem wpadł podczas wojny naszej z Rosyą bolszewicką w nurt nam przeciwny. Liberalizm włoski nie mógł znaleść licznego pokrewnego w inteligencyi polskiej, którą zakrzyczała endecya, lutosławszczyzna (ścigająca na gruncie polskim „bezbożność“ Papinich). Klerykalizm włoski dał się omotać teoryi niemieckiej, że bez Śląska centrum klerykalne w Prusiech zostanie śmiertelnie okaleczone...

Zapewne, trzeba w opinii włoskiej ratować co się da; ale bodaj, że łatwiej trafić do przekonania ludziom interesu czy to we Włoszech, czy w Anglii, a i we Francyi nie zamykać oczu na tę sprawę... A przytem, powtarzamy, u rządów burżuazyjnych nie idealne dowodzenia posłuch znajdują; a z cyfr — nie cyfry głosów, czy gmin imponują i nie akademickie wywody, lecz cyfry inne, dla których akademjami są giełdy.

UWAGI

O SANACYĘ W WOJSKU

W naszej organizacyi wojskowej istnieje instytucya pod nazwą „oficerskiego orzekającego trybunału“, zadaniem której jest rozpatrywanie spraw dyskwalifikujących oficera a popełnionych przed wstąpieniem do wojska polskiego oraz orzekanie, czy taki oficer jest godnym być członkiem korpusu oficerskiego.

Instytucya ta, rozpatrująca sprawy całego korpusu, powinna przedewszystkiem zająć się sprawą tych oficerów, około których krąży legenda niewyjaśnionych sytuacyj.

Dotknąć tu chcemy legendy t. zw. III. polskiego korpusu. Gdy w r. 1918 druga karpacka brygada Legionów po pokoju brzeskim, protestując przeciw traktatowi brzeskiemu, przeszła okopy austryackie celem połączenia się z formującymi się wówczas polskimi korpusami, gen. Michaelis, ówczesny dowódca III. korpusu, a obecny wiceminister spraw wojskowych, miał się układać z wojskami austryackiemi celem rozbrojenia korpusu, a co więcej, miał skłaniać do tego II korpus. Kiedy temu zniszczeniu tych zaczątków wojska sprzeciwiał się „żelazna karpacka brygada“, miał żądać od ówczesnego dowódcy II. korp. gen. Stankiewicza, by poszedł za jego przykładem, tych zaś dezerterów czy też „uciekinierów“, jak podobno określił karpacką brygadę, zostawił własnemu losowi.

Pisemne także żądanie rozbrojenia i wydania Legionów na pastwę wojsk austryackich nie znalazło już na dowództwie gen. Stankiewicza, lecz wpadło podobno w ręce gen. Hallera, który pod ten czas dowództwo korpusu objął.

Tego rodzaju legenda krąży o obecnym wiceministrze spraw wojskowych. Nie można pozwolić, by sprawy te zostały niewyjaśnione, zwłaszcza, że dotyczą one osoby na tak wysokiem stanowisku. Zarzuty to o wiele poważniejsze niż zarzut, że ktoś służył w armii austryacko-węgierskiej.

Oficerski orzekający trybunał niewątpliwie przed innemi sprawę tę traktować będzie. Dochodzenia nie będą trudne, zwłaszcza, iż jest gen. Haller, są oficerowie II. korpusu, którzy powinni i muszą dać świadectwo prawdzie.

Paryski „Temps“ o Karolowem fiasku

Zbliżony do **rządu francuskiego** paryski „Temps“ stwierdza, że niektóre dzienniki paryskie (skrajna prawica) nie mogą się pocieszyć skutkiem fiaska, którego doznał Karol Habsburg.

Przypuszczają one — pisze — że Węgry pragnęły powrotu swego dawnego króla. Mniemają, że Karol Habsburg, odzyskawszy królestwo węgierskie, szukałby oparcia we Francyi. Konkludują stąd, że sprzymierzeńcy przeciwstawiając się woli narodu węgierskiego i zagradzając drogę przyjacielowi Francyi, bezwiednie pracowali dla Rzeszy niemieckiej...“

„Temps“ odpiera takie rozumowanie następującymi wywodami: Obecnie naród węgierski po upadku komunistów, będąc w okresie pełnej reakcyi, niewątpliwie posiada przedstawicielstwo, które nie jest bardziej lewicowe, niźli masa ludności. Otóż w tem przedstawicielstwie większość tworzą dwie partye: chrześcijańsko-narodowa i chłopska, z których druga wypowiedziała się przeciw Karolowi. A zatem większość rządowa, gdzie niema przecież żadnych rewolucyonistów, posiada jedno stronnictwo „antykarlistyczne“. Gdyby zatem dynastya Habsburgów powróciła do władzy na Węgrzech, znalazłaby punkt oparcia tylko w jednem ugrupowaniu, a nadewszystko śród tych, rodzin, które piastują wysokie stopnie wojskowe i reprezentują wyższą hierarchię kościelną oraz stan magnacki. Natomiast miałaby przeciw sobie żywioł robotniczy, chłopów i tę inteligencyę, która zarzuca Habsburgom, że doprowadzili Węgry do rozpadu.

Rozumie się, wywodzi „Temps“ dalej, że taka władza królewska musiałaby szukać oparcia nazewnątrz. Lecz gdzieby go szukała? Czyżby u Francyi republikańskiej, aliantki narodów,

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

ROZDZIAŁ II.

Latham miał słuszność, wierząc, że wiele rzeczy się zmieni za powrotem Oliwii do domu, lecz zmiana ta niezupełnie była taka, jakiej się spodziewał.

Co się tyczy zdrowia i usposobienia matki, to polepszenie było niewątpliwe; pacyentka, zniechęcona długoletnią chroniczną niedyspozycyą, utraciwszy już nadzieję, a niemal także pragnienie odzyskania zdrowia, zaczynała się otrząsać ze swej apatyi i przygnębienia, uświadamiając sobie, że i ona ma pewien udział w przyjemnościach lata. Zmiana, jaka zaszła w Jenny, niemniej była uderzająca; więcej uwzględniała drugich, a mniej zamykała się we własnych swych ciasnych interesach; a jednak Oliwia ani razu nie podsunęła jej potrzeby jakiejkolwiek zmiany, oddziałując na słabszą naturę siostry, nawpół bezwiednie, samą jedynie siłą swej indywidualności.

Jednakowoż głuchy ciężar rozczarowania coraz bardziej przygniatał ojca. Nie jakoby Oliwia była szorstka; spokojna pogoda nigdy jej nie opuszczała; tylko, że ta jej łagodność miała w sobie coś profesyonalnego, co mroziło serce samotnego człowieka. Jakże on tęsknił do jej przybycia; jakże go wyczekiwał i w cierpliwość zbroił duszę; jak miesiąc za miesiącem, rok za rokiem utwierdzał się w myśli, że Oliwia wróci do domu, że Oliwia zrozumie! A teraz, gdy wróciła, pustka większa była, niż poprzednio.

Prawie nawet nie próbował zbliżyć się do niej od samego początku okazało się to beznadziejnem. W dwa dni po jej powrocie do domu, zabrał ją na spacer w swej bryczuszce, zaprzężonej w kucyka; a będąc z nią sam na sam pośród słodko pachnących płotów, w ostrożnych, nawpół powstrzymywanych słowach człowieka z natury zamkniętego i przyzwyczajonego do długiego milczenia, zlekka napomknął jej o tajemnem swem cierpieniu. Nie dotknęła go żadnym beztaktem; słuchała z poważną uwagą, z pełnem szacunku współczuciem — jednem słowem z godnem podziwu, a zupełnie bezosobistem zainteresowaniem dobrze wyszkolonej dozorczyni chorych. Nazajutrz rano, siadając do śniadania, zobaczył obok swego nakrycia małe pastylki pepsynowe. I na tem skończyła się próba nawiązania z nią stosunku przyjaznego.

Co do wikarego w jaegerowskiem ubraniu, to oddał się on całkowicie fizycznemu wychowaniu chłopców wiejskich i żył nadzieją. Dawno już sobie był uświadomił, że Oliwia Latham nie będzie łatwą do zdobycia; to też osobiste nadzieje usunął w głąb i postanowił zyskać zwolna jej sympatyę, następnie szacunek, a z czasem przyjaźń. I dopiął tego, nie wiedząc zgoła, czy kiedykolwiek zdoła też zyskać jej miłość. Po trzechletnich wytrwałych usiłowaniach nie nawrócił jej jeszcze na socyalizm; umysł jej stanowczy i gruntowny pracował powoli, a natura nie była skłonna do szybkich zapałów. Czytała jednak i poważnie zgłębiała książki, których jej dostarczał, a lektura ta pobudziła ją do rozmyślań. Pozostając z nim sama, wszczynała poważne dyskusye w tej kwestyi, roztrząsając teorye przeciwne z sumiennym, a patetycznie naiwnym krytycyzmem. „Nie będzie łatwą do nawrócenia“ — mówił sobie w początkach zażyłego z nią obcowania — „warta jednak trudu“. Obecnie po trzechletniej znajomości tą samą myślą dodawał sobie odwagi.

Przybył do Sussex, stanowczo zdecydowany odłożyć na czas nieograniczony wszelkie napomknienia o uczuciach osobistych i nadziejach, płynących z ich przyjaźni. Za dawnych dni w Bermondsey próbował się z nią raz rozmówić i taksamo, jak jej ojciec, natrafił na wał nieprzeparty. Była bardzo współczująca; Oliwia zawsze była współczującą; nie zdołała jednak pojąć, że jego nieudolne, trwożne wyznanie zawiera coś więcej nad zapewnienie o uczuciach braterskich i interesowanie się jej pracą. Wydawało się jej, że nie ma powodu mówić tego, skoro ona wcale o tem nie wątpi; Oliwia wogóle miała pewną instynktowną niechęć do omawiania rzeczy, które można było uważać za wiadome. Później przypomniała sobie, że ubiegłą noc spędził niemal bezsennie, broniąc gromadkę stwrożonych dzieci przed gwałtownością ich pijanego ojca; i pomyślała, że czuwanie to musiało go wyczerpać, inaczej nie mówiłby głosem tak niepewnym i twarz nie bladłaby mu bez powodu. Zapewniła go więc swym spokojnym i równym głosem, że ceni i odwzajemnia jego przyjaźń i będzie go nazywała po imieniu, skoro mu na tem zależy; poczem tym samym tonem zapytała go, czy nie zapomniał zmienić przemokłych pończoch.

(Ciąg dalszy nastąpi).

które zabrały Węgrom Kroacyę, Słowaczyznę, Siedmiogród? Habsburgowie mogą mieć interes w tem, ażeby posłużyć się Francyą dla odzyskania tronu. Ale raz na nim zasiadłszy, mieliby interes występowania przeciw Francyi, ażeby wylegitymować się przed Węgrami, jako organizatorowie rewanżu; ażeby wydać się Niemcom godnymi następcami Franciszka Józefa, który mawiał: „Ich bin ein deutscher Fuerst“ (Jestem niemieckim panującym).

Nie byłby to pierwszy wypadek — dorzuca „Temps“ — kiedy Austrya okazałaby się niewdzięczną. Car Mikołaj I. doznał był ongi podobnej zapłaty — właśnie za pomoc, daną Habsburgom do odzyskania Węgier.

„Temps“ konkluduje: polityka Francyi nie może iść ani po linii łączenia się z dynastyami upadłemi, ani w przeciwnym kierunku: po linii uznawania dyktatur bolszewickich. Ani z Habsburgami, ani z Belą Kuhnem, ani z Hohenzollernami, ani z Trockim.

Wiadomości polityczne

Nowy szef sztabu

Generał-porucznik Władysław Sikorski został 8 bm. mianowany szefem sztabu generalnego i zarazem szefem sztabu ministerstwa spraw wojskowych. Mianowanie to ma na celu przejście do rozwiązania sztabu generalnego przy naczelnem dowództwie i utworzenia sztabu w łonie ministerstwa spraw wojskowych. Likwidacya naczelnego dowództwa pozostaje w związku z przeprowadzeniem armii ze stopy wojennej na stopę pokojową.

Przegląd gospodarczy

Zakaz reekspedycyi towarów. Krakowska dyrekcya kolejowa zabroniła na skutek rozporządzenia ministerstwa kolei reekspedycyi przesyłek tak wewnętrzno krajowych, jakoteż zagranicznych. Ponadto zaostrzyła rozporządzenie, mocą którego przesyłki zagraniczne, niepokryte pozwoleniami przywozu, nie będą zupełnie wpuszczane do kraju.

Tytoń z Bułgaryi. Biuro prasowe ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje, że około 20 kwietnia ma przybyć do Polski 16 wagonów z tytoniem z Bułgaryi. Firmy i osoby, zamierzające zużytkować dla celów eksportu powyższe wagony w powrotnej drodze do Bułgaryi powinny zgłosić się do sekcyi handlowej, wydział handlu zagranicznego.

—ooo—

Staraniem Komisyi Oświatowej Rady Robotniczej PPS w Krakowie, odbędzie się w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (Dunajewskiego 5, III p.)

w niedzielę dn. 10 kwietnia br.

o godzinie 10·30 przedpoł.

UROCZYSTY PORANEK

ku uczczeniu

50 rocznicy komuny paryskiej

PROGRAM:

1) HEROLD: Uwertura do opery: „Zampa“
2) Odczyt tow. Haeckera o komunie
3) JESSEL: Wiosna w Japonii
4) BEETHOVEN: Largo
5) LORTZING: Uwertura do opery: „Car i cieśla“
6) BIZET: Intermezzo
7) GRIEG: Marsz tryumfalny.

Wydział Rady robotniczej wzywa towarzyszów partyjnych do tłumnego udziału w tej uroczystości proletarjackiej.

Z TEATRU

Z Teatru Powszechnego: **„Szaławiła“** Glińskiego.

Czwartkowa premiera „Szaławiły“ Glińskiego nasunęła znowu pytanie o przyszłości Teatru Powszechnego. Przedstawienia dramatyczne w tym teatrze odbywają się zawsze wobec świecącej pustkami widowni (ostatnio z wyjątkiem „Romea i Julii“). Przyczynia się do tego niepowodzenia także nieszczęśliwy dobór repertuaru. Wystawienie pięcioaktowej komedyi „Szaławiła“, ciągnącej się przez trzy godziny, było torturowaniem i tak nielicznej publiczności, gdyż snadnie rzecz można było zmieścić w trzech aktach. Na nic się nie zdała dobra gra artystów; szczególnie pp. Klońskiej i Morskiej.

Teatr Powszechny dobił do 2-milionowego deficytu. Ponieważ zbliża się koniec sezonu i trzeba będzie zawczasu zdecydować o przyszłości tego teatru, przeto komisya teatralna powinna zbudzić się z letargu i przedłożyć odpowiednie sprawozdanie Radzie miejskiej. W zeszłym roku większość Rady miejskiej, wspólne przedłużając życie operetce i dramatowi pod jednym dachem, pocieszała się, że jakoś to będzie, że się wszystko zmieni na lepsze. Ponieważ zmiana na lepsze nie nastąpiła, przeto obowiązkiem obywatelskim magistratu i komisyi teatralnej jest przyjść wreszcie z wnioskiem zreorganizowania Teatru Powszechnego, przyczem do głosu dopuszczone być winne sfery artystyczno-muzyczne. Sprawa magistrackiej gospodarki w Teatrze Powszechnym odbiła się echem na zjeździe muzyków w Warszawie, nie należy więc dopuścić, by skończyła się skandalem.

M.

KRONIKA

Kraków, 9 kwietnia.

Urlopowanie żołnierzy

Wobec rozpoczęcia robót rolnych zarządziło M. S. wojsk. S. P. i U. pod Ldz. 829/301/21/I. Tj. z 20/III br. bezterminowe urlopowanie bez prawa do poborów (żołdu) następujących szeregowych służących w wojsku, a należących do roczników 1898, 1897 i 1896, o ile są właścicielami, oraz kierownikami samodzielnych gospodarstw rolnych, a mianowicie: a) właścicieli majątków ziemskich, b) właścicieli samodzielnych osad i gospodarstw rolnych, c) dzierżawców majątków ziemskich, d) dzierżawców samodzielnych osad i gospodarstw rolnych, e) jedynych kierowników majątków ziemskich, f) jedynych kierowników osad i gospodarstw rolnych, włościańskich, g) jedynych koniecznych pracowników na roli w gospodarstwie.

Ze względu na wskazaną szybkość w wykonaniu niniejszej akcyi, podstawą do bezterminowego urlopowania służyć będzie oświadczenie danego szeregowego, iż on podpada pod jedną z wyżej wyszczególnionych kategoryi (a, b, c, d, e) względnie, o ile je posiada, zaświadczenie wystawione przez odnośnych wójtów gmin i potwierdzone przez przełożone starostwa.

W wypadku wyszczególnionym pod g) jest konieczne zaświadczenie, że szeregowy jest jedyny konieczny pracownik na roli w gospodarstwie, wystawione przez odnośnych wójtów gmin i potwierdzone przez przełożone starostwa. W wypadkach wątpliwych odnośne oddziały wojskowe, zakłady, urzędy i formacye, w których dany żołnierz się znajduje, zarządzą bezpośrednio możliwie w drodze telegraficznej stwierdzenie jednego z zapodanych faktów (a, b, c, d, e, f, g) przez właściwe starostwa. W razie powstania dalszych wątpliwości decyduje możliwie szybko właściwe Dowództwo Okręgu Generalnego. Bezterminowe urlopowanie obejmuje szeregowych wszystkich rodzajów broni i służb tak w kraju, jak i na froncie, a należących do roczników 1898, 1897 i 1896, oraz starszych roczników.

KAROL DE COSTER

Rycerz Halewin

(Z „Legend flamandzkich“)

12 **Spolszczył Przecław Smolik**

Y było zgoła ucieszne widzieć obie te dziewki szczelnie śniegem ubielone.

„Jezus Marya“, — krzyknęła pani Kunigunda, — „spójrzcie ino na one dwie błaźnice, co to one uczyniły, iż w śnieg się całe odziały! Dalej do ognia, dziewki, suszyć się!“

„Ciszej pani żono“, — rzekł rycerz — „nazbyt ty już troskasz się o młodzież; za mych lat młodych biegałem nie dbając zgoła o mróz, śnieg, zawieje, gromy y wichry. Y ninie gotówem tako czynić, jeśli okaże się potrzeba; niechajże y Magda czyni toż samo. Łaska boża! Nie przy tym ogniu w kominie winna się grzać nasza dziewka, jeno przy ogniu przyrody, który płonie ci jasnym płomieniem w piersiach dzieci starego Raula“.

A gdy imćpanna Magdalena ujrzała, iż pan ociec nieco rozsierdzon, ukłękła u stóp jego y rzekła:

„Nam panie ojcze zgoła nie zimno, jako żeśmy przez drogę skakały, tańczyły y pędziły a potrącały się tak, iż nam zima wiosną się być zdała. Śpiewałyśmy też grzeczne pieśni, a jeśli przyzwolicie, tom je wam powtórzyć gotowa“.

„Przyzwalam, dzierlatko“, — rzekł rycerz. — Przeto imćpanna Magdalena zaśpiewała mu pieśń o panu Rolandzie Heurne, rycerzu, co z Ziemi świętej powrócił y miecz z sobą przyniósł wielce misternej roboty. Y zaśpiewała mu potem pieśń o czterech wiedźmach, przy czem słyszeli przytomni miauczenie kotów y beczenie kozła, jakoteż ów głos, jakowy kozieł z siebie wydaje, gdy wiatr zeń deszczową porą wychodzi.

Stary rycerz zapomniał o swym gniewie.

A gdy dzieweczka pieśń skończyła, przykazał podać wieczerzę y zapalić świecznik krzyżowy, o czterech ramionach y czterech światłach na końcach ramion.

Córce przykazał usiąść przy sobie, Anna Marya zaś siadła pobok pani Kunigundy, która rzekła: „Bliskość młodości rozgrzewa wiek podeszły“.

Na wieczerzę podano ozdobny chleb biały, mięso solone y wędzone w dymie z gałązek jedliny, kiełbasę gandawską, o której podanie mówi, iż ją wynalazł Baldwin Żarłok, Basztard hrabstwa Flandryi, — ozór wielorybi y stare wino Kluwert.

A gdy ukończono wieczerzę y odmówiono modlitwę, odeszły obie dziewki do swej komnaty, bowiem w jednej komnacie jako dwie siostry mieszkały y spały.

20. Rozdział, w którym jest mowa o szesnastej powieszonej przez pana Halewina dziewce bez zmazy

Śmiejąc się, śpiewając y kugłując usnęłaimć panna Magdalena. Lecz Annie Maryi ziąb lekki chodził po ciele y usnąć jej nie dawał.

Pan Halewin zasię przystanął u samych granic swej ziemi y śpiewał. Jego głos dzwonił czysto, jasno y słodko. Anna Maria posłyszała śpiew, ano nie zakłopotana tem zgoła, iż szatek na sobie nijakich nie miała, wstała z pościeli y wyszła z zamku przez małą furtę w murze. Za murem uderzył w nią śnieg y mróz y ostremi igłami kłuć począł jej lice, piersi y barki. Y niczem nie mogła ciała przed mrozem y śniegiem osłonić, bowiem wyszła z zamku, jako była do snu rozdziana.

Biegła boso po lodzie y śniegu tam, kędy ją śpiew uroczny przyzywał. A gdy z zamkowej fosy na brzeg wysoki y gładki wyjść usiłowała, upadła y głęboko sobie białe kolano zraniła. Podniosła się y pobieżała w bór, o kamienie raniąc stopy y ciało półnagie y sztywne od mrozu o gałęzie drzew y krzaki. Gnała wprzód bez skargi. A gdy przed Okrutnym stanęła, upadła na kolana, on zasie uczynił z nią, jako czynił z innymi. Y Anna Marya była szesnastą z onych, co zawisły z rąk pana Halewinowych na szubienicy.

21. Rozdział, w którym jest mowa o tem, jako imć panna Magdalena Anny Maryi szuka

Drugiego dnia rankiem imć panna Magdalena zerwawszy się żywo z łoża y odmówiwszy poranne pacierze jako przystoi, rzuciła okiem na łoże Anny Maryi. Że to zasłona nad łóżkiem zwisająca była jeno w połowie odkryta, nie spostrzegła, iż łoże puste, y odziewając się, pokrzykiwała jako co dnia wesoło:

„No, Anno-Maryo, wstawaj, wstawajże śpiochu! którzy późno wstają, późno jeść dostają! Już wstały ze snu wróble y nasze kokoszki z dawna obwieszczają całemu światu o złożonych jajach. Wstawaj śpiochu! Pan ociec zdawna na domowników gderze, pani matka zasie ich wyprasza. Zali nie czujesz zapachu pieczeni z grochem? A ja wierę smak onej w gębie czuję, bowiem strasznie jestem głodna. Wstawaj śpiochu!“

Nie słysząc jednakowoż nijakiego głosu z poza kotary, podbieżała k'łożu y podniosła kotarę.

„OOO! spójrzcie tylko! Już wstała y uszła bezemnie! Y zajada się ninie jako żywo pieczenią z grochem!“

(Ciąg dalszy nastąpi)

Echa nadużyć Banku kupiectwa polskiego

Warszawskie dzienniki donoszą:

„Dochodzenia w sprawie nadużyć walutowych Banku Kupiectwa Polskiego, polegających na świadomej działalności na szkodę waluty polskiej i spekulowaniu na jej zniżkę przy pomocy setek milionów marek należących do władz wojskowych — jest już na ukończeniu.

Akta sprawy, zgodnie z wymogami ustawy o obrotach walutą przesłane zostały przez prokuraturę do sądu pokoju 21 okręgu m. Warszawy, gdzie rozprawy odbywać się będą w drugiej połowie kwietnia pod przewodnictwem sędziego Łopatty.

W charakterze oskarżonych staną tu: dyrektor finansowy Banku Feliks Mazurkiewicz, wypuszczony niedawno z więzienia prewencyjnego w Mokotowie z powodu nadwątlonego zdrowia i odpowiadający z więzienia Wacław Żmudzki, prezes dyrektor i Józef Zatcher, dyrektor handlowy Banku Kupiectwa Polskiego. Szkody wyrządzone skarbowi przez Bank Kupiectwa Polskiego, który pozostawał w stosunkach walutowych z działającemi na szkodę Polski Niemcami sięgają 200 milionów marek, zgodnie z obliczeniem Ministeryum Skarbu.

W kołach miarodajnych powstało pytanie azali nie zachodzi tu zgoła inne przestępstwo jak nadużycie pomniejszania wartości marki polskiej, t. j. czy przedstawiony przez ministerstwo skarbu stan rzeczy **nie równa się zdradzie Ojczyzny ze strony Banku, zwłaszcza, że arcyszkodliwa działalność Banku miała miejsce w okresie przedplebiscytowym**, gdy nawet inne banki od tranzakcyi takich, jakkolwiek lukratywnych, powstrzymywały się, mając na względzie dobro państwa.

Oprócz wyżej wzmiankowanych osób odpowiedzialnymi członkami Banku byli: wicedyrektorzy Adam Gryff-Keller, Stanisław Raczkiewicz i Klaudyusz dr. Żylski, główny sprawca tak głośnej panamy ryżowej.

Sprawa ta obudziła niezwykłe zaciekawienie nietylko w Warszawie, ale daleko poza granicami tak, że już dziś, choć terminu jeszcze niema zagraniczni korespondenci pism zabiegają o bilety wstępu na salę posiedzeń.

Sprawa ta ma ścisły związek ze sprawą miliardowego towarzystwa „Piast“, z którym Bank zostawał w stosunkach i zawierał z niem wielomilionowe transakcye w Gdańsku przez pośrednictwo swoich dyrektorów — no i ze sprawą afery ryżowej Rydzewskiego, który ma już wytoczoną sprawę o lichwę wojenną. W „Piaście“ główną rolę reżyserską odegrał niejaki Warczyński, były urzędnik cesarsko-niemiecki w Ciechanowie.

Obecne stosunki handlowe są, jak wiadomo, tego rodzaju, że za wszystko trzeba płacić od razu, a nawet z góry. Wskutek tego nasze wydawnictwo musi za druk wyrównywać rachunki co tydzień, a za papier płacić z góry. Są to dziś wydatki olbrzymie i trzeba je pokrywać gotówką, bo o kredycie w obecnych czasach wogóle niema mowy. Przeto upraszamy Szanownych Abonentów, aby zechcieli to mieć na względzie i nie zalegać z prenumeratą, bo zaleganie takie przynosi wydawnictwu wielkie straty.

Zaćmienie słońca w Krakowie. Zapowiedziane na wczoraj między godziną 11 a 12½ zaćmienie słońca nie mogło być widzialne w Krakowie ze względu na dzień pochmurny. Mimoto jednak około godziny 11½ nastąpiło pewne zaciemnienie silniejsze, aniżeli spowodowane chmurnem niebem. W tym czasie, gdy chmury cokolwiek słońce odsłoniły, można było zaobserwować na tarczy słonecznej ciemny krąg, który wreszcie zakrył ją w znacznej części.

Mieszkania akademików w koszarach. Jak donosiliśmy, na skutek starań rektoratu wojskowość oddała młodzieży akademickiej na mieszkania 9 sal w koszarach im. Kościuszki przy ul. Rajskiej. Onegdaj po odczyszczeniu sal i potrzebnych adaptacyach, czem również zajęła się wojskowość, oddano akademikom 20 miejsc na razie, dla najbardziej potrzebujących mieszkań. W salach przeznaczonych dla akademików wprowadzono urządzenie ściśle wojskowe: 20 łóżek na sali, stoły, ławki, półki nad łóżkami i umywalnie chwilowo wojskowe. Jednakże YMCA podjęła się sporządzenia własnym kosztem odpowiedniego inwentarza, jak również zaprowadzenia elektrycznego oświetlenia. Nadto YMCA dostarczy prześcieradeł i po jednym kocu na każde łóżko. W projekcie jest wreszcie urządzenie w koszarach kuchni, przyczem będzie również funkcyonował bufet, zaprowadzony w specyalnej sali. Jedna z sal przeznaczoną będzie na czytelnię.

Roboty wiosenno na plantach są w pełnym toku. Wszystkie trawniki wygrabiono, zasadzono wiele krzewów i drzew, a wśród nich znaczną ilość czarnej sosny. Opodal teatru im. J. Słowackiego zasadzono kilka wierzb złotych. Przy wejściu na planty od ul. Lubicz powstała piękna grupa jałowców kozackich. Na naprawę ścieżek plantacyjnych użyło ogrodnictwo miejskie około 1500 m^3 rumowiska i około 1200 m^3 piasku wiślanego. Strona ściśle ogrodnicza niewątpliwie zadowoli mieszkańców miasta, gdy tylko po paru tygodniach staną planty w pełnej szacie wiosennej. Zwrócić jednak należy uwagę, że plantom potrzeba jeszcze nowych ogrodzeń w miejsce zniszczonych, oraz ławek, które padły ofiarą dzikiego wandalizmu w ciągu zimy. Plagą plant są psy puszczane bez smyczy i wyrządzający wiele szkód na gazonach; również chłopcy uszkadzają młode drzewka i krzewy, korzystając z zupełnego braku dozoru na plantach. Konieczne jest, aby policyanci pełniący służbę w pobliżu plant, w podobnych wypadkach energicznie interweniowali, a tablice z napisem, że zarząd oddaje planty w opiekę publiczności, aby skłoniło obywateli również do energicznej interwencyi w razie potrzeby.

Z teatru im. J. Słowackiego. Dzisiaj po raz 7 „Hamlet“ z p. Adwentowiczem w świetnej jego kreacyi tytułowej. Gorące przyjęcie publiczności, z jakiem spotkało się u prasy wznowienie arcydzieła Szekspira, oraz doskonałe jego wykonanie, zapewnia obecnie „Hamletowi“ cały cykl przedstawień. — Jutro po południu doskonała komedya Flers'a i Croisset'a „Powrót“ po raz pierwszy po zniżonych cenach, wieczorem „Orlątko“ z p. Solarskim w roli głównej.

Poniedziałkowe (11/IV) przedstawienie „Hamleta“ zakupił w całości dyrektor Akademii handlowej p. Kanenberg dla swych uczniów i uczenic. Przedstawienie to rozpocznie się o godz. 5 po poł. i kasa teatru nie sprzedaje na nie biletów.

Z teatru Bagatela komunikują: Świetna sztuka Francesa Pastonchi wystawiona obecnie w Bagateli p. t. „Łzy Gianetty“ zdobyła sobie trwałe uznanie i powodzenie kasowe. Rolę główną kreuje p. Helena Łącka, która zarówno dzisiaj jak i w poniedziałek pojawi się w tej roli. — W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia, popołudniu „Dwójka hultajska“, a wieczorem „Karnawał“. Premierą najbliższą będą „Niespodzianki rozwodowe“ z okazyi jubileuszu pracy scenicznej p. Maryi Dąbrowskiej.

„Tajemnicza dama“, operetka Dostala, będzie sensacyą w repertuarze teatru Nowości. Libretto zaczerpnięte z życia rosyjskich nihilistów na tle pięknej muzyki, trzyma widza w napięciu aż do końca. W operetce tej nie brak również humoru i komicznych sytuacyi, które mimo sensacyjnej treści ustawicznie bawią i rozśmieszają publiczność. Premiera tej operetki we wtorek 12 kwietnia. Dziś i w niedzielę wieczór „Wielka rewia operetkowa“ z udziałem całego personalu. W niedzielę pop. „Figlarne żonki“.

Miesięczne zebranie Towarzystwa miłośników języka polskiego odbędzie się w niedzielą 10 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali 43 uniwersytetu (Coll. Novum). Pogadankę na temat: „Polskie formy obcych imion własnych“ zagai prof. J. Łoś.

Wykład prof. dra Reissa o programach koncertowych w kollegium wykładów naukowych odbędzie się w sobotę 9 b. m. o godz. 7 wieczór.

Odczyt. W sobotę 9 kwietnia o godz. 6 wieczór odbędzie się posiedzenie członków Z. P. H. S. w sali gabinetu archeologicznego ul. św. Anny) dawne kollegium Nowodworskiego), na którem Dr. K. Furmankiewiczówna wygłosi odczyt p. t. „Reminiscencye klasyczne w „Jeńcach“ Michała Anioła. Po odczycie i dyskusyi posiedzenie zarządu Z. P. H. S.

Stowarzyszenie przyjaciół Francyi w Krakowie. W niedzielę 10 kwietnia o godz. 6 wygłosi p. M. Mélardre w sali Kopernika odczyt p. t. „Nos Cathédrales“. Nie wątpimy, że nasza publiczność podąży tłumnie na tę prelekcyę, która poda przegląd i ocenę najwspanialszych zabytków romańskiej i gotyckiej architektury we Francyi. Wstęp 10 marek.

Z polskiego Towarzystwa fizycznego. W sobotę 9 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w zakładzie fizycznym U. J. (Gołębia 13) pierwszy odczyt dra Jana Weyssenhoffa: „O teoryi względności Einsteina“.

Zbiórka uliczna. Magistrat zezwolił krakowskiemu Towarzystwu dobroczynności na urządzenie w dniu 10 b. m. zbiórki pieniężnej na rzecz wymienionego Towarzystwa przy stolikach ustawionych w miejscach publicznych.

Odczyt kap. Miquela o wychowaniu fizycznem. Dzisiaj w sobotę o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Collegium Novum (sala Kopernika) odczyt francuski kap. Miquela na temat „Wychowania fizycznego“. Prelegent przedstawi główne zasady, na jakich we Francyi oparto wychowanie fizyczne, zwłaszcza w armii. Niewątpliwie interesujący ten temat ściągnie mnóstwo słuchaczy. Wstęp bezpłatny.

Wielka kradzież. W połowie marca b. r. zgodziła się do służby u Izraela Kannera przy ul. Orzeszkowej 5 Blima Katzówna ze Siedlec. Po dwóch tygodniach służby, korzystając z nieobecności pracodawców, zapomocą dorobionych kluczy dostała się do pokoju i skradła z szafy 157.000 Mk w gotówce oraz biżuteryę, jako to kilka sznurów pereł, kolczyki z brylantami, monety srebrne i t. p. łącznej wartości 1.500.000 Mk, poczem zamknąwszy z powrotem szafy i pokój, zbiegła w niewiadomym kierunku. Przed ucieczką widziano Katzównę w towarzystwie jakiegoś mężczyzny i kobiety na plantach Dietlowskich. Na nich też padło podejrzenie o współnictwo w kradzieży. Parę tę udało się wyśledzić i aresztować, są nimi Motel Glasspiegel i jego kochanka Chaja Eckhausowna. Aresztowani wypierają się udziału w kradzieży, twierdząc, że znają Katzównę z Lublina. W sprawie tej toczą się dalsze dochodzenia i poszukiwania za Katzówną.

Kieszonkowiec. Policya aresztowała 31-letniego Andrzeja Szewczyka, który Andrzejowi Mardyle, gospodarzowi z Lusiny skrad z kieszeni 5280 Mk. Mardyła wcześnie spostrzegł kradzież i spowodował aresztowanie.

—ooo—

Z POLSKI

Sprawy inwalidów. Biuro ewidencyjne b. domu inwalidów we Lwowie stwierdziło, że zaledwie mały procent inwalidów przedwojennych wniósł dotychczas prosby o przyznanie nadal emerytury wypłacanej przez rząd polski. Z uwagi, że w przeważającej ilości wypadków powodem nie jest korzystna sytuacya majątkowa, ale nieznajomość odpowiednich przepisów, przeto magistrat podaje do wiadomości, że inwalidzi wojsk austryackich uznani za takich przed wybuchem wojny światowej, mają wnieść jaknajwcześniej podania o wypłacenie emerytur, załączając: książkę inwalidzką, świadectwo przynależności gminnej, dowód (odcinek pocztowy), kiedy interesowany otrzymał ostatnie pobory. Brak jednego z załączników można zastąpić zaświadczeniem gminy. Podanie należy adresować: Do biura ewidencyjnego b. domu inwalidów we Lwowie, ul. Kurkowa 14.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Hamlet“.
Niedziela pop.: „Powrót“, wieczór: „Orlątko“.

Teatr „Bagatela“

Sobota: „Łzy Gianetty“.
Niedziela po południu: „Dwójka hultajska“; wieczorem: „Karnawał“.

Teatr powszechny

Sobota: „Faworyt“.
Niedziela: Popołudniu „Królowa przedmieścia“, wieczorem „Szaławiła“.

Operetka w Nowościach

Sobota: Wielka rewia operetkowa.
Niedziela: Popoł. „Miszka magnat“ — wieczorem Wielka rewia operetkowa.
Poniedziałek: „Dziewczę z Holandyi“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Sobota: Józef Flach: „Miłość i zazdrość“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Sobota, 9 bm.: prof. Dr Józef Reiss: Programy koncertowe, ich krytyka i reforma (z ilustr. muz.).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Sobota: Aleksander Borawski: O zabytkach polskich w Rosyi.
Poniedziałek: Inż. Michał Affanasowicz: Porty i ich urządzenia.

Zjednoczenie Inteligencyi pracującej

(Czytelnia Robotnicza. Dunajewskiego 5. II. piętro)
Początek o godzinie 7 wieczór

Wtorek 12 bm. odczyt red. E. Haeckera: „Syn Farysa“ (Leon Rzewuski, kartka z dziejów socyalizmu polskiego). Cz. II.

Kabaret w Odrodzeniu (ul. Sławkowska) codziennie. Początek o 10.30 wieczór.

Walne zgromadzenie

W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali posiedzeń krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej organizacyjne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Handlowego „Bracia Rolniccy“, Spółka Akcyjna w Krakowie.

Zebranie zagaił oraz powitał licznie przybyłych imieniem komitetu założyciel Dr. Zygmunt Ehrenpreis, którego też jednogłośnie wybrano przewodniczącym. Po zawiadomieniu zebranych o zatwierdzeniu statutu Spółki, przewodniczący podał w treściwem i rzeczowem przemówieniu powody, które skłoniły założycieli do utworzenia Spółki Akcyjnej. Jednym z głównych powodów — mówił przewodniczący — było przeciwdziałanie brakowi oraz drożyźnie produktów kolonialno-spożywczych i artykułów codziennego zapotrzebowania. To przeciwdziałanie jest możliwe tylko przez skoncentrowanie kapitałów oraz wielkie zrzeszenie, które ma odpowiednie środki materyalne a więc zdolność do sprostania zadaniu. Dlatego to S. A. Bracia Rolniccy powstała, a wyż wspomniane cele będą jej przyświecały.

Aby jednak natychmiast wejść w pełny tok interesów, postanowiła Spółka Akcyjna zgodnie z zatwierdzonym statutem przejąć na własność przedsiębiorstwo zaszczytnie znanej firmy protok. „Bracia Rolniccy“ w Krakowie, jej filię w Wiedniu wraz z koncesyami i uprawnieniami, jak również jej udział w fabryce tłuszczów p. f. „Fabryka tłuszczów jadalnych i wyrobów chemicznych, spółka z ogr. odp. w Krakowie“, a która, jak wiadomo, została założoną również przez Braci Rolnickich.

Przejęcie firmy „Bracia Rolniccy“ jest tem korzystniejszem oparciem dla nowej Spółki Akcyjnej, że firma ta jest nietylko przedsiębiorstwem handlowem, ale także poważnem przedsiębiorstwem przemysłowem przez swój znaczny udział w wyż wspomnianej fabryce, która urządzona z postępem techniki dla fabrykacyi margaryny jadalnej, mydła i kosmetyków jak i innych przetworów chemicznych daje zupełną rękojmię pomyślnego powodzenia.

Właściciele firmy „Bracia Rolniccy“ umieli dzięki swej obrotnej i energicznej pracy zdobyć sobie w Polsce i zagranicą liczną klientelę, utrzymując od szeregu lat bezpośrednie stosunki z producentami i eksporterami. To też postawili przedsiębiorstwo swe na zdrowych podstawach tak, że stało się ono potężnym czynnikiem gospodarczym a dla rozwoju przemysłu i handlu w Polsce o pierwszorzędnem znaczeniu.

Po uchwaleniu szeregu innych wniosków porządku dziennego, zgromadzenie przyjęło jednogłośnie wniosek p. M. Rolnickiego, aby ufundować jedną cegiełkę odbudowy Wawelu za sumę 30.000 Mk. jak również wniosek p. E. Rolnickiego, aby złożyć 5.000 Mk. na fundusz prasowy „Przeglądu kupieckiego“ w Krakowie.

Zaznaczyć należy, że dotychczasowi właściciele Bracia Rolniccy zostali przez aklamacyę wybrani członkami Zarządu. Spodziewać się należy pomyślnego rozwoju nowej Spółki Akcyjnej i życzymy jej Szczęść Boże!

Pożyczka polska w Holandyi

Praga. (PAT). „Börsenztg“ donosi, że rząd holenderski zamierza udzielić Polsce **większej pożyczki** pod tymi samymi warunkami co Austryi. Do pożyczki tej rząd holenderski wedle tej informacyi miał już poczynić odpowiednie przygotowania.

—ooo—

Rada ministrów zatwierdziła traktat ryski

(PAT) **Warszawa**, 8 kwietnia.

Na posiedzeniu Rady ministrów z 8 kwietnia w obecności członków delegacyi pokojowej przewodniczący delegacyi podsekretarz stanu Dąbski zdawał sprawę z przebiegu pertraktacyi pokojowych w Rydze. Podsekretarz stanu dr Strassburger udzielał wyjaśnień odnośnie do postanowień ekonomicznych traktatu. Rada ministrów traktat **zaaprobowała** i uchwaliła przedłożyć go do ratyfikacyi sejmowi. Prezydent ministrów złożył delegacyi za mozolną i trudną pracę około dzieła pokoju przez społeczeństwo polskie **z utęsknieniem oczekiwanego**, podnosząc, że nie można przeoczyć, w jakich warunkach delegacya polska prace rozpoczęła i wśród jakich warunków ją kończyła. Uchwalono wykonanie traktatu przekazać ministrowi spraw zagranicznych, któremu powierzono powołanie do tego celu **komisyi międzyministeryalnej.**

Konferencya polsko-litewska w Brukseli

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 kwietnia.

Polska delegacya na konferencyę polsko-litewską w Brukseli wyjeżdża **we wtorek**. Równocześnie wyjedzie pułkownik Chardigny celem złożenia sprawozdania Radzie Ligi narodów. Wczoraj sprawa rokowań polsko-litewskich była rozważana na Radzie ministrów.

Sprawa wileńska ma też stanąć na porządku dziennym posiedzenia Sejmu w dniu 14 b. m.

Przygotowania do rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 kwietnia.

Jako ekspert rządu polskiego w sprawie górnośląskiej wyjedzie do Paryża dr **Bernard Diamand.**

Warszawa, 8 kwietnia.

„Przegląd wieczorny“ donosi: Rząd niemiecki wystosował do państw ententy **nową notę** w sprawie górnośląskiej.

Nota niemiecka do koalicyi

Bytom. (PAT) W nocie do rządów sprzymierzonych rząd niemiecki twierdzi, że na G. Śląsku oddano 717.128 głosów za Niemcami, a 433.514 za Polską. Z gmin głosowało 664 za za Niemcami, a 597 za Polską. Głosy niemieckie to przeważnie głosy inteligencyi, ponieważ wszystkie większe miasta miały większość niemiecką. Z tego nota wysnuwa wniosek, że ludność G. Śląska chce pozostać przy Niemcach, z którymi od 700 lat jest złączona.

Dalej nota omawia „teror“ polski, który uniemożliwił Niemcom głosowanie i wywodzi, że ogółem 60% ludności głosowało za Niemcami, a tylko 40% za Polską, mimo że 60% ludności górnośląskiej używa „polskiego dyalektu“ jako języka ojczystego.

Dalej nota wskazuje, jak „troskliwie“ rząd niemiecki zajmował się sprawami wyżywienia i uprzemysłowienia G. Śląska i wywodzi, że cały G. Śląsk — zarówno obszar przemysłowy jak i rolniczy — stanowi jeden obszar gospodarczy i dlatego nie może być podzielony. Nota powołuje się na „zasady demokratyczne“, które każą uszanować rolę większości. Ponieważ Niemcy zapewniły G. Śląskowi autonomię, co zapewnia też prawa mniejszości, przeto rząd niemiecki stawia wniosek, aby **cały obszar plebiscytowy przypadł niepodzielnie Niemcom**, przyczem rząd niemiecki obowiązuje się dostarczyć Polsce potrzebnych jej produktów górnośląskich.

Przedstawiciel koalicyi o losie G. Śląska

Morawska Ostrawa. (PAT). Berneński „Tagesbote“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z pewną wybitną osobistością koalicyjną w M. Ostrawie w kwestyi górnośląskiej. Na pytanie, czy prawdą jest, że komisya plebiscytowa przedłożyła już Radzie najwyższej **gotowy plan rozstrzygnięcia w sprawie górnośląskiej**, oświadczył ów dyplomata, że jest to **nieprawda.** Rozstrzygnięcie kwestyi górnośląskiej nastąpi dopiero po przedłożeniu materyałów przez komisyę koalicyjną i może ono nastąpić **z końcem kwietnia albo z początkiem maja.** Na pytanie, czy możliwe jest, aby Górny Śląsk niepodzielony przypadł Polsce albo Niemcom, oświadczył dyplomata, że jest to **zupełnie wykluczone.** Co się tyczy przyszłej decyzyi, należy już dziś podkreślić, że bogactwo węglowe Górnego Śląska ma daleko mniejsze znaczenie dla Niemiec niż dla Polski. Niemcy przed wojną sprowadzały z Górnego Śląska około 30 milionów ton węgla rocznie, tj. zaledwie 1/4 produkcyi górnośląskiej, a resztę tj. 3/4 przeznaczały na eksport za granicę. Niemcy mają dość węgla nad Renem i w zagłębiu Ruhr i nie są skazane na czerpanie wyłącznie z produkcyi górnośląskiej.

Oporny nominat na wojewodę

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). „Przegląd wieczorny“ donosi: Mianowany wojewodą lwowskim p. Grabowski nie chce przyjąć tego stanowiska, ponieważ miałby niższą pensyę, niż mianowany wojewodą krakowskim p. Gałecki. (Wojewodowie otrzymali czwartą rangę, tylko p. Gałecki jako b. minister austryacki otrzymał drugą rangę. Przyp. Red.).

Traktat handlowy polsko-włoski

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W sprawie traktatu handlowego polsko-włoskiego nastąpiło porozumienie między odnośnemi władzami polskiemi i włoskiemi. Projekt traktatu został przez poselstwo włoskie przedłożony ministerstwu przemysłu i handlu. W tej sprawie radca handlowy poselstwa włoskiego odbył szereg konferencyi w ministerstwie spraw zagranicznych oraz przemysłu i handlu.

Stosunki polsko-bułgarskie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj przybył do Warszawy bułgarski zastępca posła p. Bassarow i został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych p. Sapiehę. W kołach politycznych spodziewają się, że w najbliższym czasie reprezentacya bułgarska w Warszawie i polska w Sofii zostaną zamienione na pełne poselstwa. W tym wypadku posłem w Warszawie zostałby p. Bassarow.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Bułgarski minister spraw zagranicznych p. Dimitrow przyjeżdża jutro do Warszawy. Celem jego podróży jest zapoznanie się z ruchem ludowym w Polsce.

Rozgraniczenie Śląska Cieszyńskiego

Morawska Ostrawa. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi rozgraniczającej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Przewodniczył pułkownik francuski Uffler. Ułożono się, aby celem przyspieszenia prac komisyi **delegaci polscy i czescy bezpośrednio rokowali** co do korektur granic, pozostających jeszcze do ustalenia. Dzienniki czeskie, omawiając konferencyę, zaznaczają, że **wykluczone jest, aby część Cieszyńskiego, która przypadła Czechom, była przywrócona Polsce.**

—ooo—

Klęska Greków

Paryż. (PAT) „Temps“ donosi z Aten, że wedle ostatnich wiadomości, niepowodzenia armii greckiej pod Eski-Cheir przybierają wielkie rozmiary. Grecy utracili 8 tysięcy żołnierzy i wielką liczbę oficerów.

Nauen. (PAT. Radio) Z Paryża donoszą, jakoby Venizelos miał udać się do Grecyi w razie, gdyby sprawdziły się pogłoski o **wybuchu powstania przeciw królowi Konstantynowi** z powodu jego polityki wojennej.

Strejk górników w Anglii

Londyn. (PAT) Fiasko konferencyi Lloyda George'a z górnikami spowodowane zostało odmową tych ostatnich zezwolenia na pompowanie wody w kopalniach. Górnicy utrzymują, że pozbawiłoby ich to jedynego oręża w ich walce strejkowej. Delegaci górników odbyli w dniu wczorajszym konferencyę z delegatami robotników transportowych i kolejowych.

Londyn. (PAT) Kolejarze i robotnicy transportowi postanowili **przystąpić do strejku.**

Londyn. (PAT) Przyłączając się do strejku górników, porzucili także pracę robotnicy w Yorkshire. Wszystkie prawie piece hutnicze w obszarze hut żelaznych w Durhan wygasły.

Londyn. (PAT) Lloyd George zakomunikował izbie gmin o **niepowodzeniu swojej konferencyi z górnikami** oraz oświadczył, że rząd będzie zmuszony uciec się **do wszelkich środków ostatecznych** w celu poprawienia sytuacyi.

Groźba dalszych represyj przeciw Niemcom

Warszawa. (PAT). Prasa francuska dowiaduje się z francuskich kół parlamentarnych, że przemówienie Brianda było stanowczem ostrzeżeniem dla Niemiec. W mowie tej mówił Briand o **blokadzie** i innych tego rodzaju przedsięwzięciach.

Berlin. (PAT). „Lokal-Anzeiger" donosi z Paryża, że Briand odbył dłuższą konferencyę z marszałkiem Fochem. Do konferencyi tej przywiązują wielką wagę ze względu na zapowiedziane przez Brianda represye wobec Niemców, które mają wejść w życie z dniem 1 maja.

Układ handlowy angielsko-rosyjski

Gdańsk. (PAT). „Reweler Bote" dowiaduje się, że w układzie handlowym z Rosyą, Anglia zobowiązała się nie mieszać się do sporów między Rosyą a państwami kresowemi i uważać sprawy te za sprawy wewnętrzne Rosyi. W zamian za to sowiety zobowiązały się do zaniechania wszelkiej propagandy bolszewickiej w Indyach i w Afganistanie.

Najazd bolszewików na Finlandyę

Gdańsk. (PAT) Donoszą z Helsingforsu: Oddziały bolszewickie wkroczyły do Finlandyi. Połączenie telegraficzne Finlandyi z zagrożonemi okolicami jest przerwane. Równocześnie zgromadzili bolszewicy znaczną ilość artyleryi nad koleją murmańską.

Jak ex-cesarz wracał do Szwajcaryi

Podróż z Steinamanger odbył ex-cesarz w specyalnym pociągu, konwojowanym przez oficerów i żołnierzy francuskich i angielskich. W stacyi Frohnleiten na granicy Styryi wsiedli do pociągu funkcyonaryusze policyi wiedeńskiej, kilku żołnierzy austryackich oraz posłowie tow. Sever i Müller jako mężowie zaufania partyi socyalno-demokratycznej. Ta eskorta była też powodem dymisyi austryackiego ministra spraw wewnętrznych i wojny Glanza, który odkomenderował żołnierzy niepewnych, wobec czego partya socyalno-demokratyczna zażądała zmiany tych ludzi pod zagrożeniem, że nie przyjmuje odpowiedzialności za przebieg podróży. Rząd odwołał żołnierzy Glanza i wyznaczył innych, znanych z republikańskiego, czem Glanz uczuł się „obrażony" i poddał się do dymisyi.

Gdy pociąg z ex-cesarzem stanął w granicznej stacyi węgiersko-styryjskiej Frohnleiten, kierownictwo pociągu otrzymało telefoniczną wiadomość, że na dworcu w Brucku nad Murą, którędy miał pociąg przejechać, zebrało się kilka tysięcy robotników w zamiarze urządzenia demonstracyi przeciw Karolowi. Rozpoczęto telefonicznie pertraktować z robotnikami, aby ustąpili; ci jednak odmówili i wreszcie zgodzono się, że w czasie przejazdu pociągu przez stacyę Bruck wyjdzie na peron 100 mężów zaufania.

Gdy pociąg zajechał do Bruck, pozostali w budynku stacyjnym robotnicy gromadnie wyszli na peron i zaczęli demonstrować okrzykami: niech żyje rzeczpospolita! precz z Karolem! Towarzysząca pociągowi eskorta rzuciła się na robotników i odparła ich od pociągu, który prędko ruszył z miejsca. Było to o godz. 3·15 w nocy.

Donoszą też, że gdy przed przybyciem pociągu z ex-cesarzem na stacyę Frohnleiten przejeżdżał tamtędy pociąg pospieszny do Tryestu, zauważył maszynista, że na torze leży belka. Maszynista zdołał jeszcze wczas zatrzymać pociąg, poczem belkę z szyn usunięto.

* * *

Korytarz czesko-jugosłowiański

Praga. (PAT). Zagrzebski „Obzor" donosi z Belgradu, że 1 bm. poseł czeski i francuski konferowali z Pasiczem o sytuacyi na Węgrzech. W politycznych kołach słychać, że rząd jugosłowiański i czeski przedłożą entencie ponownie żądanie utworzenia między Jugosławią i Czechami korytarza. „Obzor" twierdzi, że swego czasu myśl takiego korytarza **popierali politycy polscy**, jednakże na konferencyi pokojowej odnośny wniosek upadł.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zgromadzenie rob. stolarskich odbędzie się we czwartek 14 bm. w sali Związku, ul. Dunajewskiego 5.

Baczność robotnicy urzędu gospodarczego wojsk polskich w Krakowie, razem z filiami. Dnia 10-go kwietnia odbędzie się zgromadzenie półroczne w sali Związku stow. robot., przy ulicy Dunajewskiego 5 o godz. 2 popołudniu. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności zarządu, 2) sprawozdanie kasowe, 3) obecna sytuacya, 4) wybór nowego zarządu, 5) instytut ubezpieczeń i forma jego, 6) wybór mężów zaufania. Sprawy ważne, niech żadnego nie braknie. **Zarząd.**

Baczność robotnicy przewozowi! W niedzielę 10 kwietnia o godz. 2 popołudniu w sali Związku przy ul. Dunajewskiego 5, III p. odbędzie się zgromadzenie robotników przewozowych. Sprawy ważne. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzysze dozorcy domowi, dozorczynie i robotnicy dzienni wszelkich kategoryi! Organizacya dozorców, dozorczyń, robotników dziennych i służby domowej w Krakowie zwołuje na niedzielę 10 kwietnia na godz. 10 rano do sali teatru Powszechnego przy ul. Rajskiej **wielki wiec dozorców i dozorczyń domowych Krakowa, Podgórza, oraz wszystkich dzielnic podmiejskich** z następującym porządkiem dziennym:

1) Żądamy rozpisania przez magistrat m. Krakowa wyborów na ławników do sądu rozjemczego i wprowadzenia go jaknajprędzej w życie, by ustały wreszcie policyjne szykany i wyrzucania na bruk stróżów i ich rodzin,

2) żądamy odpowiedniego wynagrodzenia dla stróżów, gdyż pp. właściciele realności pobierają przy czynszach od lokatorów dodatki dla stróżów, którym nic z tego dać nie chcą,

3) żądamy jaknajrychlejszego zwołania konferencyi dozorców i właścicieli realności celem unormowania warunków pracy i płacy dozorców w obecności inspektora pracy,

4) żądamy wydania dozorcom przez gospodarzy wszystkich przyrządów potrzebnych do czyszczenia domów i skrapiania chodników, a mianowicie: szczotek, mioteł, łopat, konewek do skrapiania, wiader, ścierek i t. p. rzeczy koniecznych dla czynności utrzymania porządku i czystości tak koniecznej dla zdrowia mieszkańców.

Dozorcy i dozorczynie! Wraz z rodzinami spieszcie na wiec celem poparcia swych słusznych żądań! Od naszej solidarności i karnej postawy zależne jest zwycięstwo naszych postulatów! Na wiec zapraszamy robotniczych radców miejskich i posłów m. Krakowa, by wypowiedzieli swe zdanie w sprawach dozorców domowych. Zapraszamy również pp. właścicieli realności, by się też na wiecu tym wypowiedzieli. — Fr. Tatara, J. Bielecka.

SZKOTY

lakiery, wiśniowe, bronzowe,

obuwie dziecinne

w najelegantszych fasonach, jakoteż z najlepszego materyału.

Nowości!

męskie koszule dzienne i nocne, kalesony, kołnierze, manszety, krawatki, skarpetki i wyroby galanteryjne

poleca

w wielkim wyborze

po cenach bardzo przystępn.

firma

HUGO WEINMAN

Kraków, Starowiślna 6.

Mimo, że wskutek wojny Towary znacznie podrożały, firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/14

sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Zegarek Mk 700, na kamienie Mk 800, z port. cyferblatem Mk 1400. Stalowy damski M 1200. Budzik Mk 750. Harmonie Mk 2000, 3000, 4000. Dyamenty Mk 350. Maszynki do włosów Mk 500, 600. Brzytwy Mk 350.

Wysyłka za zaliczką pocztową

Cennik ilustrowany za przysłaniem 10 Mk przekazem.

Kupuje srebro i złoto.



Piękną cerę

osiągnąć można jedynie przez użycie 3519

Kremu „Eros"

Główna sprzedaż:

Laboratoryum kosmet. „Juno" Łódź, Zachodnia 41.

CHARAKTER!

zalety wady, zdolności, skłonności, przeznaczenie, co czynić, jak postępować, aby osiągnąć powodzenie?

Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina: na tych danych otrzymacie od uczonego **psycho-grafologa SZYLLERA-SZKOLNIKA** (autora prac naukowych) listem polecon. naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazowki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu **200 Mk.** Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilka godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką.

Adres: **WARSZAWA, psycho-grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, ul. Piękna 25-57.** Wątpiącym wskazówki i dowody wysyła się bezpłatnie. 3763

Dwóch stolarzy

pracujących samodzielnie poszukuje Krakowska Fabryka Gumy

Kraków-Podgórze, ulica Skrzyneckiego.

NOTESY!

dla kooperatyw, central handlowych, fabryk i sklepów, wysyła za zaliczeniem

12 różnych oprawionych wzorów za Mk 400.

Fabryczny skład wyrobów introligatorskich i materyałów piśmiennych 3764

J. LIBROD

Warszawa, Marszałkowska 118.

Dokumenta wojskowe

na nazwisko Gazda Wincenty, Witkowice, zgubiono.

Pasty do bucików

najlepsze wyroby.

Pasty do podłóg

białe i żółte.

Szczotki:

do szorowania
do rąk i włosów
do froterowania
do ubrań.

Farby do materyi:

Koloryna, Łabędź, Palatyn

polecają najtaniej:

Reim i Ska, Kraków

Robotnicze Stowarz. Spółdzielcze „Postęp" Rakowice

Stow. zarejestrow. z ogran. poręką

zwołuje na niedzielę, 17 kwietnia b. r. o godz. 3 popoł. do sali Czytelni Robotniczej w Rakowicach

Walne Zgromadzenie

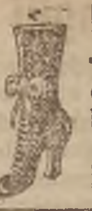
członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1920.
3. Rozdział zysku.
4. Udzielenie absolutoryum.
5. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
6. Zmiana Statutu (Udziału).
7. Wnioski.

Zgromadzenie odbędzie się punktualnie o godzinie 3 popoł. a w razie braku kompletu o pół godz. później bez względu na ilość obecnych.

Prawo uczestniczenia mają tylko członkowie osobiście za okazaniem książki członkowskiej.

Guzik Wincenty — przewodniczący
Sadowski Władysław — sekretarz



KULER, PROSZEK i PŁYN

do czyszczenia antylopowych i płóciennych bucików we wszystkich kolor. i odcieniach

L. Weindling, Kraków, Grodzka 26

III. Walne Zgromadzenie

Rob. stow. spożywczego „Łączność"

w Krakowie, Brzozowa 8

odbędzie się w dalszym ciągu we wtorek dnia 12 kwietnia b. r. o godz. 8 wieczór w lokalu org. zaw. przy ul. Krakowskiej 23

Na święto Robotnicze 1 Maja

Nakładem Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie, Sykstuska 21 — wyszły już z druku

Pieśni i deklamacye robotnicze

Cena 70 Mkp.

Komitetom partyjnym i odsprzedawcom 30% opustu

Znakom. mydło do prania „Unitas"

zawartości 65%

Najlepszą farbkę do bielizny:

„Era" w pudełkach, **„Hippolitus"** i **„Arkadius"** w proszku (ręczy się za czystość i nieszkodliwość)

Pastę do czyszczenia metali „Tango" i płyn do czyszczenia metali **„Sylwia"** jakoteż **pastę woskową** do bucików **„Unitas"** i **wosk szewski** poleca

A. J. Lewiński, Kraków

Reprezentacya wyrobów krajowych z fabryk chemiczno-kosmetycznych „Magnolia".

ŻEGLUGA POLSKA S. A. W KRAKOWIE

RYNEK GŁÓWNY 19.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Tow. „Żegluga Polska S. A." w Krakowie uchwaliło dnia 25. lutego 1921 r. podwyższenie kapitału akcyjnego ze sumy Mkp. 10,500.000·— o Mkp. 50,000.300·— czyli do sumy Mkp. 60.500.300·— i poruczyło Radzie Nadzorczej ustalenie warunków emisyi jak również decyzyę, czy emisya ma nastąpić stopniowo, czy też odrazu w całości. Na podstawie postanowienia Ministra Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 18 marca 1921 r. PP. 1293/8 postanowiła Rada Nadzorcza przeprowadzić subskrypcyę III. emisyi w dwu ratach z tem, że pierwsza rata obejmować będzie 178,572 sztuk akcyi, z czego co najmniej 60% przypadnie na akcye imienne, zaś reszta na akcye na okaziciela. Z akcyi imiennych stanowić będzie najwyżej 10% tzw. akcye uprzywilejowane.

Większość akcyi nowo wydać się mających została już z góry pobrana przez dotychczasowych akcyonaryuszy, a na pozostałą resztę rozpisuje się

SUBSKRYPCYĘ

jako na pierwszą ratę III emisyi pod następującymi warunkami:

1. Posiadaczom akcyi I. i II. emisyi przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, że na dwie stare akcye I. lub II. emisyi pobrać można trzy akcye nowe.
2. Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć tymczasowe świadectwa I. i II. emisyi, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich dokonanego prawa poboru.
3. Prawo pierwszeństwa poboru dla dawnych akcyonaryuszy zgłoszone i wykonane być może **najpóźniej w dniu 20 kwietnia b. r.,** a to pod rygorem utraty tego prawa.
4. Kurs emisyjny wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy I. i II. emisyi, wykonujących swoje prawo poboru Mkp. 250·—, zaś dla nowych akcyonaryuszy Mkp. 350·—. Kurs emisyjny akcyi uprzywilejowanych jest o Mkp. 25·— wyższy. — Subskrybenci nie mają obowiązku objęcia akcyi uprzywilejowanych.
5. Przy zgłoszeniu uiścić należy gotowką całą cenę kupna.
6. Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya, zaś akcyi uprzywilejowanych Rada Nadzorcza, a to wedle swobodnego uznania.
7. Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyi w swoim czasie po skonfekcyonowaniu sztuk za zwrotem tymczasowego świadectwa.
8. Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Towarzystwo zwróci wpłacone kwoty do dni 30 od daty zawiadomienia o przydziale wraz z 3% odsetkami.
9. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa od dnia 1 kwietnia 1921.
10. Wpłacający po dniu 1 kwietnia 1921 winni uiścić całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od ceny kupna od 1 kwietnia 1921 do dnia zapłaty.

Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmuje: Tow. *Żegluga Polska S. A.* w Krakowie, Rynek gł. 19, II. p. *Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu* oraz wszystkie jego oddziały. *Tow. Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie* oraz inne polskie banki. Zgłoszenia dawnych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru przyjmuje wyłącznie: biuro Tow. *Żegluga Polska S. A.* w Krakowie, Rynek gł. 19, II. p. *Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu* (Centrala). *Bank Związku Spółek Zarobkowych w Warszawie. Bank Związku Spółek Zarobkowych w Lublinie,* ul. Krakowska 64. *Bank rolniczy we Lwowie,* ul. Kopernika 21.

RADA NADZORCZA.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).